

HUBERT ORŁOWSKI  
Poznań

## NAZIZM, TRZECIA RZESZA A PROCESY MODERNIZACJI

Od dłuższego czasu trwa spór o polityczne, światopoglądowo-moralne, przede wszystkim zaś o cywilizacyjno-mentalne miejsce nazizmu i Trzeciej Rzeszy w dziejach narodu i społeczeństwa niemieckiego. Wydarzenia ostatnich lat, jak i to, iż część dyskutantów zdecydowała wyróżnić się stygmatem świadomości pokoleniowej wyraźnie go spotęgowały.

Tym razem chodzi nie tylko o kolejną rekonstrukcję istoty nazizmu, faszystwu niemieckiego czy hitleryzmu pojmowanej jako mniej lub bardziej zwarty system ideologiczny, ale o coś znacznie bardziej poważnego, bo o zmianę paradygmatu zrozumienia tego, co stało się wtedy w Niemczech z punktu widzenia kolejnej „wielkiej narracji”, mianowicie teorii modernizacji. Sądzić należy, iż będzie to tym razem, zwłaszcza dla polskiego czytelnika, kwestia znacznie trudniejsza do przyswojenia. I to nie tylko ze względu na towarzyszące temu paradygmatowi zawirowanie metodologiczne<sup>1</sup>, ale — jeśli nie przede wszystkim — ze względu na swoisty, choć niezamierzony nihilizm czy/i cynizm historyozoficzny, wyzierający ze zredukowanej modernizacyjnej wykładni założeń ruchu nazistowskiego i jego następstw<sup>2</sup>.

W ogromnym skrócie, przy nieuwzględnieniu znaczących różnic w poglądach współczesnych zwolenników rozumienia nazizmu (wraz z *Holocaustem*) poprzez relewantną dla rozwoju cywilizacji (zachodnio)europyjskiej racjonalność modernizacyjną, należałoby powiedzieć, że ruch nazistowski wraz z jego tworem Trzecią Rzeszą bywa coraz częściej inter-

<sup>1</sup> Por. zwłaszcza J. Alber, *Nationalsozialismus und Modernisierung*, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” nr 41/1989, s. 346 i n. Ten nie tylko terminologiczny chaos bierze się z tego, iż kategorie *Moderne*, *Modernität*, *Modernisierung* funkcjonują w teorii czy/i paradygmacie modernizacji kilku dyscyplin: historii społecznej i gospodarczej, socjologii, politologii oraz nauk o kulturze/literaturze. Różne będą zatem wyróżniki modernizacji różne metodologie. Taka sytuacja prowadzi najczęściej do redukcjonistycznego tworzenia tych kluczowych kategorii. Por. m.in. H. U. Gumbrecht, *Modern, Modernität, Moderne*. W: W. Brunner, W. Conze, R. Koselleck, (red.), *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*. T. 4. Stuttgart 1978, s. 96.

<sup>2</sup> Opowiadam się za stosowaniem w piśmiennictwie fachowym terminu *Endlösung*. Po to choćby, aby notorycznie przypominać o potworności tego eufemistycznego-biurokratycznego pojęcia.

pretowany jako jedna z możliwych opcji procesu modernizacji, jako janusowa strona realizacji, przenikającego Europę od kilku wieków, racjonalizmu okcydentalnego. Nie wyłączając *Endlösung* i ludobójstwa nazizm i Trzecia Rzesza nie byłyby „powrotem” do barbarzyństwa, czy też sprzeniewierzeniem się racjonalnym parametrom procesu europejskiej modernizacji, a jedynie tego alternatywną możliwością — tyle że arcymroczną.

„Modernizacyjna” wykładnia zjawiska nazizmu narodziła się na skrzyżowaniu dwu sposobów interpretacji historycznej: wywodzącej się od Maxa Webera koncepcji racjonalności okcydentalnej, charakterystycznej dla nowożytnej Europy Zachodniej strategii celowo-racjonalnego działania człowieka i społeczeństwa oraz sceptycyzmu wobec objaśniania mechanizmów funkcjonowania Trzeciej Rzeszy poprzez dokonywane „podczepianie” ich pod takie czy inne ideologemy rasistowskie lub „wodzowskie”, pod „czystą” ideologię, pod intencje bez wprowadzenia niezbędnych „przekładni” w postaci mechanizmów socjalizacji.

Stąd też współcześni zwolennicy „narracji modernizacyjnej” odrzekają się — jeśli nie programowo to przynajmniej w samym sposobie argumentacji — od większości tych uczestników *Historikerstreit*, którzy z moralistyczno-historiozoficznych względów dokonywali historycznej relatywizacji „państwa stanu wyjątkowego”, a w anegdotycznym „nosie Kleopatry”, czyli klatce z azjatyckimi lub bolszewickimi szczurami, dopatrywali się korzeni działań Hitlera oraz genezy nazistowskiego „uniwersum drutu kolczastego”. Czuję się zwolniony z obowiązku zreferowania sedna i przebiegu „sporu historyków” o wyjątkowość. *Singularität*, nazistowskiej zagłady czy o *Deutscher Sonderweg*. Wartościujące przeglądy Henryka Olszewskiego<sup>3</sup> i Marii Zmierzak<sup>4</sup> dają przecież wyrazistą mapę niemieckich wykładni oraz opcji w tej kwestii. Pierwsza wyimkowa dokumentacja polska nie proponuje, nieodzownego już w tym momencie, bardziej perspektywicznego spojrzenia na „historyczny” w 1990 r. spór<sup>5</sup>.

Nie mogę jednakże zrezygnować z dwu komplementarnych dopowie-

<sup>3</sup> Por. H. Olszewski, *O zachodniemieckich próbach reinterpretacji historii Trzeciej Rzeszy*, „Życie i Myśl” nr 3-4/1988; H. Olszewski, *Licht- und Schatten-seiten einer Kontroverse. Bemerkungen zum sogenannten Historikerstreit*, „Neue Politische Literatur” nr 2/1989; H. Olszewski, *Drogi do nazizmu: nowożytny nacjonalizm w Niemczech*, „Życie i Myśl” nr 1-2/1991.

<sup>4</sup> Por. M. Zmierzak, *Totalitaryzm—fasyzm—hitleryzm. Z historii sporów o genezę i istotę nazizmu w historiografii RFN*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*. T. XIV, Wrocław 1991. Autorka dotyka jedynie — co zrozumiałe — marginesowo kwestii współzależności procesów modernizacji i ruchu nazistowskiego (por. s. 119); większość tekstów, stanowiących o wadze tej kontrowersji, ukazała się przecież znacznie później.

<sup>5</sup> Por. *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, Londyn 1990, s. 3 i n.

dzeń czy uzupełnień. Nie jest — po pierwsze — dla przebiegu *Historikerstreit* oraz jego następstw bez znaczenia fakt, iż znakomita część jego fragmentów docierała ze względu na charakter publikacji (poczytne periodyki, książki broszurowane) do szerokiej nieakademickiej publiczności. Sama poetyka sporu zatem, sam dyskurs, współdecydował o jego rozległości. Spór niby to akademicki przeistoczył się w publiczny konflikt ideologiczny, wbijający się bolesnym kolcem w sedno niemieckiej tożsamości narodowej. Szybkie wydanie rozproszonych tekstów sporu w postaci tomików zbiorowych w popularnych seriach wydawniczych znanych oficyn lub też komentujących oraz polemizujących broszur i zbiorów<sup>6</sup> odświeżyło pamięć grupową, jak też dodatkowo potwierdziło rozległość oraz wagę sporu. W taki to sposób *Historikerstreit* stał się nie tylko udziałem świadomości rozległej części społeczeństwa (zachodnio)niemieckiego, ale i uwrażliwił ją na kwestię „szczegółności” niemieckiego rozwoju historycznego<sup>7</sup>.

Wróćmy jednak do współczesnej „modernizacyjnej narracji” fenomenu Trzeciej Rzeszy i *Holocaustu*. Niby wierzchołek góry lodowej nowego paradygmatu modernizacji Trzeciej Rzeszy wynurzają się trzy — z założenia programowe — monografie zbiorowe, o charakterze zarówno wprowadzającym, jak i podsumowującym, wydane z myślą o masowym odbiorcy. Dwie „berlińskie”, wydane przez Rainera Zitelmana i jego współpracowników<sup>8</sup> oraz tom „hamburski”, wydany przez Franka Bajohra, Wer-

<sup>6</sup> Por.: „*Historikerstreit*”. *Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*. München 1987; R. Kühnl (red.), *Vergangenheit, die nicht vergeht*. Köln 1987; D. Diner (red.), *Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*. Frankfurt a.M. 1987; tenże, *Zivilisationsbruch. Denken nach Auschwitz*, Frankfurt a.M. 1988; I. Geiss, *Die Habermas-Kontroverse. Ein deutscher Streit*. Berlin 1988; H.-U. Wehler, *Entsorgung der deutschen Vergangenheit? Ein polemischer Essay zum „Historikerstreit“*. München 1988; P. Graf Kielmansegg, *Lange Schatten. Vom Umgang der Deutschen mit der nationalsozialistischen Vergangenheit*. Berlin 1989; W. H. Pehle (red.), *Der historische Ort des Nationalsozialismus. Annäherungen*. Frankfurt a.M. 1990; I. Geiss, *Der Historikerstreit. Ein unpolemischer Essay*. Bonn—Berlin 1992.

<sup>7</sup> Brytyjski historyk Kershaw dał znakomicie wycieniowaną, a przy tym nie pozbawioną akcentów wartościujących, panoramę zasadniczych kwestii, a co za tym idzie i kontrowersji, narosłych wokół Trzeciej Rzeszy. *Historikerstreit, Sonderweg*, problem relacji pomiędzy polityką zewnętrzną a wewnętrzną, monarchizm—polikratyzm, polityka socjalna a cele wojenne, racjonalność a ludobójstwo — wszystko to uwzględnił do 1987 r. Por. I. Kershaw, *Der NS-Staat. Geschichtsinterpretationen und Kontroversen im Überblick*. Reinbek bei Hamburg 1988.

<sup>8</sup> Por.: U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann (red.), *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*. Frankfurt a.M.—Berlin 1990; M. Prinz, R. Zitelmann (red.), *Nationalsozialismus und Modernisierung*. Darmstadt 1991.

<sup>6</sup> Przegląd Zachodni 1992, nr 4

nera Johe i Uwego Lohalma<sup>9</sup>. Pierwsze dwa tomy łączy osoba autora i redaktora — Rainera Zitelmanna! Tom trzeci — Detleva Peukerta, czyli osoby, której tom ofiarowano. Daleko posunięta wspólnota mentalna, ideologiczna, metodologiczna oraz pokoleniowa! Wprawdzie we wszystkich tomach znaleźć można teksty znanych historyków, socjologów czy politologów starszych pokoleń, jednak to nie oni stanowią o ich obliczu, to nie oni organizują dyskusję. Twórcami zbiorowej wykładni są wchodzący na scenę naukową młodzi badacze. Przy tym wspólnym mianowniku pokoleniowym rozróżnić jednak należy między hamburskim środowiskiem skupionym wokół tragicznie zmarłego D. Peukerta (1950 - 1990) oraz berlińskim wokół Rainera Zitelmanna i pozostającym niewątpliwie pod duchowym patronatem Ernsta Noltego, centralnej postaci *Historikerstreit*<sup>10</sup>. Choć pierwsza z wymienionych pozycji — jak podpowiada podtytuł zbioru — odnawia raczej pytanie o niezbędność „uhistorycznienia”<sup>11</sup>, to jednak główny wątek *Historisierung* dotyczy kwestii obecności opcji modernizacyjnej w procesie faszyzacji elit i niemieckiego społeczeństwa.

Przynależność pokoleniowa czy też pokoleniowa zmiana warty jako nieledwie metodologiczny i światopoglądowy wyznacznik — oto co scala — po pierwsze — te zbiory reprezentantów różnych, choć pokrewnych dyscyplin! Po drugie — również (zorganizowana!) interdyscyplinarność stanowi cechę-wyróżnik decydującej części prac reprezentantów modernizacyjnej wykładni dziejów Niemiec pierwszej połowy XX w. Za trzeci wyróżnik natomiast uznać należy ich samoświadomość, jeśli nie nadświadomość metodologiczno-ideologiczną. Większość autorów, a zwłaszcza organizatorzy dialogu wokół modernizującego charakteru Trzeciej Rzeszy, jest świadoma tego, iż — fałszywie rozumiana — może być zarówno obiektem ataków, jak i wyznań miłości z rozmaitych politycznie stron. W imię czystych intencji

<sup>9</sup> F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm (red.), *Zivilisation und Barbarei. Die widersprüchlichen Potentiale der Moderne. Detlev Peukert zum Gedenken*. Hamburg 1991.

<sup>10</sup> Trafne krytyczne osadzenie „grupy Zitelmanna” na niemieckiej mapie socjologii nauki oraz układów personalno-politycznych przynoszą studia: Ch. Dipper, *Modernisierung des Nationalsozialismus*, „Neue politische Literatur” nr 3/1991; K. H. Roth, *Verklärung des Abgrunds. Zur nachträglichen „Revolutionierung” der NS-Diktatur durch die Gruppe um Rainer Zitelmann*. „1999” nr 1/1992. Por. także: „Konkret” nr 5/1991, s. 60 i n.

<sup>11</sup> Nieprzypadkowo tom został — choć niewątpliwie w sposób nieuprawniony! — zadedykowany Martinowi Broszatowi, autorowi tekstu *Na rzecz uhistorycznienia narodowego socjalizmu* (1985), inicjującego istotną dyskusję nad „za i przeciw” uhistorycznienia. Por. *Historikerstreit. Spór...*, s. 53 i n.

naukowych autorzy deklarują jednak gotowość podjęcia takiego ryzyka<sup>12</sup>.

Wymienione trzy wyznaczniki sprawiają, iż należy mówić o nowej sytuacji w *scientific community* niemieckich historyków (społecznych), socjologów i polityków zajmujących się nazizmem i Trzecią Rzeszą. Nieodpowiedzialne jednakże byłoby twierdzenie, iż właśnie to pokolenie trzydziesto- i czterdziestolatków odkryło i interpretowało dokonania nazizmu oraz Trzeciej Rzeszy poprzez pryzmatyczną kategorię modernizacji. Już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pojawiały się pojedyncze głosy, formułujące na gruncie historii społecznej czy historycznej socjologii hipotezy na temat nie dających się pominąć aspektów i skutków modernizacyjnych przemian społeczno-mentalnych dokonujących się w „cieńnię swastyki”. Nowe pokolenie badaczy przywołuje szczególnie chętnie impulsy zawarte w pracach Davida Schoenbauma i Ralfa Dahrendorfa<sup>13</sup>, a więc badaczy wykraczających poza ustalenia historii politycznej.

Sięgając jeszcze głębiej w przeszłość, dałoby się znaleźć na ten temat znacznie starsze, bo emigracyjne refleksje; nie wszyscy bowiem emigranci poprzestawali na retoryczno-publicystycznych zwycięstwach nad Hitlerem i Trzecią Rzeszą. Przypomnę Friedricha Augusta von Hayeka, który w 1943 r. pisał:

„Powszechnym błędem, jaki się popełnia, jest traktowanie narodowego socjalizmu jako zwykłej rewolty skierowanej przeciwko rozumowi, jako irracjonalnego ruchu pozbawionego zaplecza intelektualnego. Gdyby istotnie rzeczy tak się miały, to narodowy socjalizm byłby zdecydowanie mniej niebezpieczny, niż okazał się w rzeczywistości”<sup>14</sup>.

Wskażę na jeszcze wcześniejsze refleksje emigrantów niemieckich i austriackich, odnoszące się do „stanu (nierównoczesnej) świadomości

<sup>12</sup> Por. m.in. R. Zitelmann, *Vom Umgang mit der NS-Vergangenheit*. W: R. Italiaander (red.), *Bewußtseinsnotstand. Thesen von 60 Zeitzeugen. Ein optimistisches Lesebuch*. Düsseldorf 1990, s. 77 i n. Daje do myślenia, iż krytyka dydaktyczno-pedagogicznych intencji (*Volkspädagogik*) dotychczasowego piśmiennictwa o Trzeciej Rzeszy przez „zitelmanowców” ukazuje się przede wszystkim w publikacjach mających dotrzeć do szerszego grona czytelników.

<sup>13</sup> Por. D. Schoenbaum, *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*. München 1968; R. Dahrendorf, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland* (1968). München 1975. Kluczową interpretację odróżnienia „rewolucji celów” od „rewolucji środków” wedle Schoenbauma czy też wyjaśniania korzeni demokracji RFN-owskiej poprzez spotęgowanie narodowej integracji, partycypacji oraz legitymizacji wedle Dahrendorfa zawiera studium Albera. Por. J. Alber, *op. cit.*, s. 349 i n. Na baczność uwagę zasługuje wreszcie analiza modernizacji u Kershawa. Por. I. Kershaw, *op. cit.*, s. 290 i n.

<sup>14</sup> F. A. von Hayek, *Droga do niewolnictwa*. Wrocław 1989, s. 45.

społeczeństwa niemieckiego lat dwudziestych i trzydziestych” czy do „instrumentalizacji wyzwania autentycznych frustracji społecznych”<sup>15</sup>.

Spośród studiów poprzedzających, a dotyczących w sposób programowy relacji nazizm — Trzecia Rzesza — procesy modernizacyjne, na uwagę zasługują przede wszystkim studia Henry Ashby Turnera (1972)<sup>16</sup>, Karla Dietricha Brachera (1976)<sup>17</sup>, Horsta Matzeratha i Heinricha Volkmana (1977)<sup>18</sup>, Joachima Petzolda (1978)<sup>19</sup>, Thomasa Nipperdeya (1979)<sup>20</sup>, Jeffrey Herfa (1984)<sup>21</sup>. Problematyzujące pytanie o relacje Trzecia Rzesza — modernizacja nie stanowi bynajmniej automatycznego przyzwolenia na stosunek wynikania. Trwająca w tym samym czasie dyskusja nad problematycznością i dwuznacznością intencji i następstw procesów modernizacji w odniesieniu do Trzeciej Rzeszy, z udziałem Dana Dinera, Manfreda Rauha i Jensa Albera<sup>22</sup>, Hansa Mommsena<sup>23</sup> czy Hansa-Ulricha Wehlera<sup>24</sup> jest tego wyrazistym przykładem. Cała ta kontrowersja wokół mo-

<sup>15</sup> Por. H. Orłowski (red.), *Wobec faszyzmu*. Warszawa 1987, s. 7 i n.

<sup>16</sup> Por. H. A. Turner (jr.), *Faschismus und Anti-Modernismus*. W: H. A. Turner, *Faschismus und Kapitalismus in Deutschland*. Göttingen 1972.

<sup>17</sup> Por. K. D. Bracher, *Tradition und Revolution im Nationalsozialismus*. W: K. D. Bracher, *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Um Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*. München 1976.

<sup>18</sup> Por. H. Matzerath, H. Volkman, *Modernisierungstheorie und Nationalsozialismus*. W: J. Kocka (red.), *Theorien in der Praxis des Historikers. Forschungsbeispiele und ihre Diskussion*. Göttingen 1977. O wartości tego studium decyduje jego deskryptywność, chłodne wyważenie racji „za i przeciw” przy stosowaniu kategorii „modernizacja”.

<sup>19</sup> Por. J. Petzold, *War Hitler ein Revolutionär? Zum Thema Modernismus und Antimodernismus in der Faschismus-Diskussion*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 23/1978.

<sup>20</sup> Por. Th. Nipperdey, *Probleme der Modernisierung in Deutschland (1979)*. W: Th. Nipperdey, *Nachdenken über deutsche Geschichte*. München 1990.

<sup>21</sup> Por. J. Herf, *Reactionary Modernism. Technology, Culture and Politics in Weimar and the Third Reich*. Cambridge 1984.

<sup>22</sup> Rauh oraz Alber przeciwstawiają się w sposób zdecydowany redukcjonistycznemu używaniu kategorii „modernizacja”. Antydemokratyczny, antyparlamentarny charakter Trzeciej Rzeszy, wykluczenie blisko półtora miliona obywateli niemieckich z *Volksgemeinschaft*, czyli — różne zresztą — ich represjonowanie, i wreszcie przez „orientację Zitelmanna” pryncypialnie przemilczana niewolnicza praca Słowian w Trzeciej Rzeszy — to wszystko przemawia za tezą, iż naziści wyłączyli centralne reguły procesu modernizacyjnego. M. Rauh, *Anti-Modernismus im nationalsozialistischen Staat*. „Historisches Jahrbuch”, R. 107, 1987, s. 94 i n. Alber odwołuje się do empirycznie weryfikowalnych indykatorów modernizacji. I tylko wtedy przyznaje im rację, np. przy wyłanianiu nowych elit, gdy są dość wyraziste. Por. J. Alber, *op. cit.*, s. 352 i n.

<sup>23</sup> Por. H. Mommsen, *Nationalsozialismus als vorgetäuschte Modernisierung*. W: W. H. Pehle (red.), *Der historische Ort des Nationalsozialismus...*

<sup>24</sup> Por. H.-U. Wehler, *op. cit.*, s. 167 i n.

dernizacyjnego charakteru Trzeciej Rzeszy nie sprowadza się niewątpliwie do studiów zawierających w tytule hasło „modernizacja”. Wątki pytań o „rewolucyjność” Trzeciej Rzeszy odnajdziemy zarówno w szeregu studiów ekonomiczno-społecznych<sup>25</sup>, socjopsychologicznych oraz dotyczących mechanizmów władzy<sup>26</sup>, urbanistyki, architektury, a także kultury masowej<sup>27</sup> i funkcjonowania elit<sup>28</sup>.

Doniosłość tej kontrowersji bierze się niewątpliwie również i z tego, iż znalazła ona tęgie teoretyczne wsparcie i szeroki „epokowy” oddech nowożytnej historii niemieckiej, mianowicie dzięki potężnemu teoretycznemu patronatowi Maxa Webera nad niemiecką orientacją teorii modernizacji oraz dzięki aplikacji tej teorii przez wybitnych historyków niemieckich spod znaku historii społecznej. (Wpisać należałoby również tę kon-

<sup>25</sup> Por. W. Abelshäuser, A. Faust, *Wirtschafts- und Sozialpolitik: Eine nationalsozialistische Revolution?* Tübingen 1983; W. Conze, M. R. Lepsius, *Sozialgeschichte der Bundesrepublik Deutschland. Beiträge zum Kontinuitätsproblem.* Stuttgart 1983; M. Broszat, K.-D. Henke, H. Woller (red.), *Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland.* München 1988.

<sup>26</sup> Por. C. Sachse, T. Siegel, H. Spode, W. Spohr, *Angst, Belohnung, Zucht und Ordnung. Herrschaftsmechanismen im Nationalsozialismus.* Opladen 1982; M. Broszat, *Zur Struktur der NS-Massenbewegung*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” nr 31/1983; H.-U. Otto, H. Sünker (red.), *Soziale Arbeit und Faschismus.* Frankfurt a.M. 1989; H.-U. Otto, H. Sünker (red.), *Politische Formierung und soziale Erziehung im Nationalsozialismus.* Frankfurt a.M. 1990.

<sup>27</sup> Por. A. Teut, *Architektur im Dritten Reich 1933 - 1945.* Frankfurt a.M.—Wien 1967; U. Silva, *Kunst und Ideologie des Faschismus.* Frankfurt a.M. 1975; J. Petsch, *Baukunst und Stadtplanung im Dritten Reich. Herleitung, Bestandsaufnahme, Entwicklung, Nachfolge.* München—Wien 1976; R. Schnell (red.), *Kunst und Kultur im deutschen Faschismus.* Stuttgart 1978; R. Stollmann, *Ästhetisierung der Politik. Literaturstudien zum subjektiven Faschismus.* Stuttgart 1978; B. Hinz, H.-E. Mittag (red.), *Die Dekoration der Gewalt. Kunst und Medien im Faschismus.* Göttingen 1979; H.D. Schäfer, *Das gespaltene Bewußtsein. Über deutsche Kultur und Lebenswirklichkeit 1933 - 1945.* München—Wien 1981; *Skulptur und Macht. Figurative Plastik im Deutschland der 30er und 40er Jahre (Katalog).* Berlin 1983; S. Friedländer, *Kitsch und Tod. Der Widerschein des Nazismus.* München 1984; D. Bartetzko, *Zwischen Zucht und Extase. Zur Theatralik der NS-Architektur.* Berlin 1985; Tenze, *Illusionen in Stein. Stimmungsarchitektur im deutschen Faschismus. Ihre Vorgeschichte in Theater- und Film-Bauten.* Reinbek bei Hamburg 1985; B. Miller-Lane, *Architektur und Politik in Deutschland 1918 - 1945.* Braunschweig—Wiesbaden 1986; K. Backes, *Hitler und die bildenden Künste. Kulturverständnis und Kunstpolitik im Dritten Reich.* Köln 1988; B. Brock, A. Preiß (red.), *Kunst auf Befehl? Dreiunddreißig bis Fünfundvierzig.* München 1990.

<sup>28</sup> Por. M. Broszat, K. Schwabe (red.), *Die deutschen Eliten und der Weg in den zweiten Weltkrieg.* München 1989.

trowersję w bardziej rozległą dyskusję pomiędzy historykami politycznymi, jak Klaus Hildebrand i Andreas Hillgruber i historykami społecznymi, jak Hans-Ulrich Wehler, oraz w coraz wyrazistszą nobilitację naukową *Alltagsgeschichte*, a więc historię świadomości potocznej<sup>29</sup>. Obok wspomnianego programowego tekstu o modernizacji zmarły niedawno Thomas Nipperdey głosił modernizacyjne poglądy w szeregu studiów<sup>30</sup>, przede wszystkim zaś w rozległej trzytomowej *Deutsche Geschichte 1880 - 1918* (1983 - 1992), której podtytuły (*Bürgerwelt und starker Staat. Arbeitswelt und Bürgergeist*) przywołują na plan pierwszy nie polityczno-dyplomatyczno-militarne, a społeczne dzieje narodu niemieckiego. Metodologicznie jeszcze bardziej wyraziście przejawia się to w — konkurencyjnej wobec Nipperdeyowskiej historii — *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1700 - 1918* (1987 - 1989), dziejach Niemiec nowożytnych pióra Hansa-Ulricha Wehlera, doprowadzonych jak dotąd w dwu tomach do 1849 r. Znane z wcześniejszych ujęć monograficznych spojrzenie Wehlera na cesarstwo wilhelmińskie<sup>31</sup>, przede wszystkim zaś jego metodologicznie programowe studium *Modernisierungstheorie und Geschichte* (1975) pozwala na stosunkowo łatwą rekonstrukcję doniosłości paradygmatu historii społecznej dla wykładni kierunku rozwoju Niemiec. Zauroczenie Nipperdeya i Wehlera w planie wielkiej narracji procesem modernizacji społeczeństwa niemieckiego oraz wynikającymi z niego konfliktami i kryzysami pozwala pojąć następstwa ciężaru gatunkowego koncepcji modernizacyjnych w kontekście zawirowań lat dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych naszego wieku.

Mowa już była o potężnym patronacie metodologicznym Maxa Webera nad zmianą paradygmatu w ujmowaniu dziejów Niemiec przez wiodącą część historyków niemieckich. Podkreślić to warto raz jeszcze, bowiem wątle jak dotąd polskie nieakademickie dyskusje wokół procesów modernizacyjnych odwołują się przede wszystkim do angloamerykańskich dyskusji<sup>32</sup>, ulokowanych jednak zazwyczaj na wyższym pięttrze generalizacji aniżeli weberowska propozycja rozumienia racjonalizmu okcydentalnego. Nie jest chyba rzeczą przypadku, iż w tomie Jerzego Jedlickiego *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują?* (1988) Weber pojawia się raz jeden, zaś w zbiorze pod znacząco konfesyjnym tytułem *Sens polskiej historii* (1990)

<sup>29</sup> Por. I. Kershaw, *op. cit.*, ss. 25 i n., 293 i n.

<sup>30</sup> Por. Th. Nipperdey, *Gesellschaft, Kultur, Theorie. Gesammelte Aufsätze zur neueren Geschichte*. Göttingen 1976, zwłaszcza tzw. *Fallstudien zur Modernisierung: Volksschule und Revolution im Vormärz* (1968), *Verein als soziale Struktur im späten und frühen 19. Jahrhundert* (1972).

<sup>31</sup> Por. H.-U. Wehler, *Das Deutsche Kaiserreich 1871 - 1918*. Göttingen 1973.

<sup>32</sup> Por. choćby T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyny”. *Spółczesność Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji*. Warszawa 1991 (wstęp, s. 5 i n.).



wątpliwości, dotyczące „sensu” dziejów Polski w kontekście modernizacji lub nowoczesności wygłaszają: niemiecki historyk Michael G. Müller, emigrant Roman Szporluk i historyk gospodarczy Jerzy Topolski. Pozostałych autorów fascynują prawie wyłącznie imponderabilia „polskości”. W ofiarowanym Lechowi Trzeciakowskiemu tomie *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku* (1991) jedyny tekst o modernizacji (*Przymus modernizacyjny i ucisk integracyjny — rola państwa w kształtowaniu mentalności politycznej Polaków w drugiej połowie XIX wieku*) pochodzi od kolońskiego historyka Hansa H. Hahna.

Tymczasem dla współczesnej niemieckiej wielkiej narracji historycznej, usiłującej odpowiedzieć, dlaczego dzieje Niemiec potoczyły się tak fatalnie, weberowskie kategorie „ducha kapitalizmu”, a zwłaszcza zaś racjonalizmu okcydentalnego, stały się jeśli nie kanonem afirmatywnym, to z pewnością owym „metrem z Sèvres” służącym do osądzenia możliwości, czyli kontryfaktyczności oraz faktyczności rozwoju Niemiec<sup>33</sup>. Swoią potrzebą zmierzenia się z teorematem o „szczególnej drodze Niemiec” stanowiła dodatkowy motyw dla odwoływania się do (weberowskiej) koncepcji modernizacji. Niezależnie od tego czy afirmatywnie, jak to czynił choćby już Tomasz Mann w *Rozważaniach człowieka apolitycznego* (1918), czy znacznie wcześniej oraz nader krytycznie socjaldemokrata Franz Mehring — we wszystkich przypadkach *Deutscher Sonderweg* stanowił negatywną albo pozytywną legitymizację niemieckiej predestynacji „spóźnionej nacji” (Helmuth Plessner, 1935). Wyobrażenie o rozległości tej nie tylko środowiskowej presji daje monografia Bernda Faulenbacha<sup>34</sup>, ostatnie zaś lata dostarczają kolejnych dowodów na polemiczną żywotność przyrmatycznej kategorii *Deutscher Sonderweg*<sup>35</sup>.

Paradygmat modernizacji, zorientowany na ograniczone głównie do protestanckich krajów procesy „odczarowywania” mentalności, racjonalności postępowania jednostkowego i grupowego, no i wreszcie na wykształcenie się owego „ducha kapitalizmu”, bez którego niemożliwy jest najmniejszy krok w kierunku społeczeństwa industrialnego jest teorią

<sup>33</sup> Por. H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie und Geschichte*. Göttingen 1975, s. 80 i n.

<sup>34</sup> Por. B. Faulenbach, *Ideologie des deutschen Weges. Die deutsche Geschichte in der Historiographie zwischen Kaiserreich und Nationalsozialismus*. München 1980.

<sup>35</sup> W 1981 r. monachijski *Institut für Zeitgeschichte* zorganizował kolokwium na temat *Deutscher Sonderweg — Mythos oder Realität?* W rok później ukazała się dokumentacja dyskusji. Por. też: H. Grebing, D. von der Brelie-Lewien, H. J. Franzen, *Der deutsche „Sonderweg” in Europa 1806-1945. Eine Kritik*. Stuttgart 1986. Por. także D. Blackbourn, G. Eley, *Mythen deutscher Geschichtsschreibung*. Frankfurt a.M.—Berlin—Wien 1980.

(a wedle niektórych „tylko” doktryną), która dawała do ręki narzędzie zrozumienia przemian i związanych z nimi konfliktów nie tylko w XVIII i XIX w., ale i w pierwszej połowie XX w., bez obowiązku akceptacji jarzma finalizmu historiozoficznego. Jest mi bliski ostrożny, niedychotomiczny wariant teorii modernizacji, zaproponowany przez Wehlera w ramach katalogu potencjałów modernizacyjnych<sup>36</sup>.

Generalnie rzecz ujmując możliwe były dwa stanowiska. Pełna, w tym również moralna akceptacja paradygmatu modernizacji niezależnie od jej następstw, albo też opowiedzenie się po stronie modernizacji cząstkowej (*partielle Modernisierung*), a więc szczególna akceptacja wybiórcza, uwzględniająca nie tylko korzystne, ale i mroczne, nieprzewidziane skutki. Pełna, sprowadzająca się na gruncie niemieckim najczęściej do wyróżniania „oświeceniowego” nurtu w protestancko-kalwińskim rodowodzie mechanizmów modernizacji, odwołująca się przy tym do weberowskiej oferty racjonalizmu okcydentalnego, jak to miało m.in. miejsce w przypadku teorii komunikatywnego postępowania Jürgena Habermasa<sup>37</sup>, mogła — rzecz rozumiała — rzucić odium na niepokalany charakter całej wykładni rozwoju cywilizacji zachodnioeuropejskiej wedle Webera. Trudno przecieć o akceptację (moralną) takiego paradygmatu modernizacji, która „dopuszcza” *Holocaust* w ramach racjonalności okcydentalnej. Z jednej jak gdyby strony pełne uznanie dla „protestantyzmu jako ogólnego oraz jako szczególnego zjawiska” świata nowożytnego, na podobieństwo Ernesta Gellnera wizji dziejów świata w *Plough, Sword and Book* (1988), z drugiej podejrzliwość, jaka wyziera z oceny przydatności weberowskiej diagnozy (a nie programu!) modernizacji dla pojęcia hitlerowskiej zagłady Żydów u Zygmunta Baumana<sup>38</sup>. Jeśli bowiem „*Holocaust* powstał z wyjątkowego spiętrzenia starych napięć, które współczesność usiłowała ignorować, bagatelizować lub pomijać, i potężnych instrumentów skutecznego i racjo-

<sup>36</sup> Wskazując na konieczność traktowania większości kategorii jako pojęć-typów idealnych Wehler sądzi, iż

„w przeciwieństwie do symultaniczności i diachronicznej dychotomizacji teorii modernizacji — regułę jednoczesności (w) nierównoczesności należałoby znacznie wyrażniej aniżeli dotychczas prezentować jako jedno z podstawowych doświadczeń historycznych. Nie linearny rozwój i totalne zwycięstwo nowego, ale sąsiedztwo starego i nowego, wymieszanie, kolaboracja i skradające się mutacje, wzmocnienie tego, co nowoczesne przez to, co tradycyjne, i tego, co tradycyjne przez nowoczesne, są w stanie wspomóc zrozumienie napięć w rzeczywistych procesach historycznych”.

H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie...*, s. 41. Por. też cały rozdział *Zum Potential der Modernisierungstheorien*. Rzecz rozumiała, iż taki paradygmat modernizacji nie sposób odnieść do poszczególnych nauk społecznych jako zbioru reguł interpretacyjnych!

<sup>37</sup> Por. zwłaszcza fragment *Max Webers Theorie der Rationalisierung*; J. Habermas, *Theorie des kommunikativen Handelns*. T. 1. Frankfurt a.M. 1988.

<sup>38</sup> Por. Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*. Warszawa 1992, s. 36 i n.

nalnego działania, które sama rozwinęła”, jeśli stanowi przykład „rzadkiego wprawdzie, lecz znaczącego i koherentnego probierza ukrytych możliwości nowoczesnego społeczeństwa”<sup>39</sup>, to odium tego wniosku spada również na Norberta Eliasa jako twórcy koncepcji „procesu cywilizacji”, i na Maxa Webera.

Na zakwalifikowanie Webera do grona bezkrytycznych chwalców li tylko progresywnie pomyślanego modelu modernizacji zachodnioeuropejskiej nie zamierzał przestać Detlev Peukert, najbardziej twórcza postać z grona wchodzącego pokolenia zwolenników nie wolnego od sądów wartościujących uhistorycznienia (à la Broszat) nazizmu i Trzeciej Rzeszy<sup>40</sup>. Zmarły w młodym wieku D. Peukert stał się w środowisku młodych historyków, socjologów i politologów niemieckich postacią znaną na długo przedtem, zanim został po Wernerze Jochmannie (1988) dyrektorem hamburskiego Ośrodka Badań nad Narodowym Socjalizmem (*Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus*). Gruntownymi studiami nad formami buntu i opozycji (zwłaszcza młodocianych) w Trzeciej Rzeszy w szczególności Zagłębia Ruhry, zdobył zasłużone uznanie. Jego najbardziej oryginalnych koncepcji szukać jednak należy w miejscu przecięcia się pomysłów w sprawie procesów modernizacji i moderny<sup>41</sup> oraz wyników badań nad (przymusowym) dyscyplinowaniem społecznym i „inżynierią społeczną” okresu Republiki Weimarskiej oraz Trzeciej Rzeszy<sup>42</sup>.

Świadomy konsekwencji (nie tylko poznawczych, ale i aksjologicznych!) zastosowania paradygmatu modernizacji wedle Webera zapragnął D. Peukert zająć kluczowe miejsce w tzw. drugim renesansie weberowskim. Jego wystąpienia, uzupełnione dalszymi tekstami, ukazały się jako programowy tom o „weberowskiej diagnozie moderny”. Już w tym tomie przestrzegwał Peukert przed nonszalanckim posługiwaniem się przez Rainera Zitelmana pojęciem „Hitler-rewolucjonista”<sup>43</sup>. Nie dziwi zatem, iż

<sup>39</sup> Jw., ss. 18 i 33.

<sup>40</sup> Zwięzłe i zarazem trafne określenie miejsca pozycji Peukerta na mapie najnowszej refleksji nad Trzecią Rzeszą daje Kershaw. Por. I. Kershaw, *op. cit.*, ss. 309, 319 i 340.

<sup>41</sup> Por. D. Peukert, *Die Weimarer Republik. Krisenjahre der klassischen Moderne*. Frankfurt a.M. 1987; A. Nitschke, G. A. Ritter, D. Peukert, R. vom Bruck (red.), *Jahrhundertwende. Der Aufbruch in die Moderne 1880 - 1930*. T. 1 - 2. Reinbek bei Hamburg 1990.

<sup>42</sup> Por. D. Peukert, *Volksgenossen und Gemeinschaftsfremde. Anpassung, Ausmerze und Aufbegehren unter dem Nationalsozialismus*. Köln 1982; Tenże, *Grenzen der Sozialdisziplinierung. Aufstieg und Krise der deutschen Jugendführsorge 1878 bis 1932*. Köln 1986; Tenże, *Jugend zwischen Krieg und Krise. Lebenswelten von Arbeiterjungen in der Weimarer Republik*. Köln 1987.

<sup>43</sup> Por. D. Peukert, *Max Webers Diagnose der Moderne*. Göttingen 1989, s. 134.

koledzy i uczniowie z niepokojem sygnalizują w księdze *Zivilisation und Barbarei*, ofiarowanej pamięci tragicznie zmarłego Peukerta, beztróską Zitelmanna, Prinza i wielu innych młodych naukowców w obchodzeniu się wypracowanym przez Peukerta analitycznym zespołem modernizacja-nazizm-Trzecia Rzesza. Dotyczy to zwłaszcza wymienionych na wstępie tomów<sup>44</sup>.

Wróćmy jednak jeszcze do Webera. Peukert proponuje, żeby nie traktować takich kategorii, jak np. „odczarowanie” jako kluczowych pojęć „ewolucyjnej logiki historii powszechnej, ale jako centralne topoty perspektywy historii powszechnej”<sup>45</sup>. Znaczenie Webera dla badań moderny lub nowoczesności nie polega bowiem na tym, iż „dostarczył on definicyjną formułę swej epoki, naszej moderny”, ale że

„wydobył cztery co najmniej konstytutywne zjawiska, mogące nas przybliżyć do definicyjnego ujęcia moderny: gospodarka kapitalistyczna i klasowe społeczeństwo przemysłowe, racjonalno-biurokratyczny ustrój państwowy i społeczna integracja, naukowo-techniczne opanowanie świata i wreszcie zrjonalizowany i społecznie zdyscyplinowany sposób życia”<sup>46</sup>.

Najtrudniejszym niewątpliwie „orzechem do zgryzienia” dla zwolenników modernizacyjnego zrozumienia racjonalności nazizmu i Trzeciej Rzeszy była i jest kwestia *Endlösung*. Większość znaczących badaczy jest niewątpliwie zgodna co do jednego: że nie wolno oddzielać samego ludobójstwa od procesu tworzenia się ruchu nazistowskiego i funkcjonowania Trzeciej Rzeszy jako typu państwowości. Różnice między „intencjonalistami”, czyli między badaczami poszukującymi głównie wszelkich śladów zamysłu *Holocaustu* w ideologii czy konkretnych rozkazach Hitlera oraz jego elity, a „funkcjonalistami” czy „strukturalistami”, dopatrującymi się w automatyzmie, we fragmentaryzacji i tayloryzacji czynności nazywanej mordem — czyli odczłowieczenia mechanizmów taśmowego ludobójstwa, są natomiast bardziej znaczące. Niebagatelne są również tego konsekwencje dla polityki, dla poczucia winy, dla „przewycięzania przeszłości”. W przypadku intencjonalistów bowiem pytanie o kondycję narodowej mentalności niemieckiej będzie nadal pytaniem pierwszym i kluczowym, pytaniem o wyjątkowość *Deutscher Sonderweg*. Funkcjonalisci natomiast pytają o racjonalność i intensywność procesów modernizacyjnych, o stan i o status zbiurokratyzowanej efektywności instytucji wyłonionych w tym procesie, a służących utrwalaniu i optymalizacji przemocy.

Pod zdecydowaną tezę Zygmunta Baumana, opartą na badaniach

<sup>44</sup> Por. F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm (red.), *op. cit.*, s. 15.

<sup>45</sup> D. Peukert: *Max Webers Diagnose der Moderne...*, s. 50 i n.

<sup>46</sup> Jw., s. 64.

głównie angloamerykańskich badaczy, wedle której „*Holocaust* pojawił się i był realizowany w naszej nowoczesnej, racjonalistycznej społeczności, na wysokim szczeblu rozwoju naszej cywilizacji, u szczytu dokonań ludzkiej kultury (...)”<sup>47</sup>, podpisałby się zarówno Peukert, jak i bliscy mu metodologicznie badacze. Bowiem „każda diagnoza moderny winna dać się zmierzyć wedle tego, jakich prób wyjaśnień potrafi dostarczyć dla możliwości wyjaśnienia, iż w jednym z centralnych krajów współczesnej cywilizacji możliwy był Auschwitz”<sup>48</sup>. Hipoteza „Peukerta-Baumana” spotkała się i spotykać się będzie z krytyką. Stanowi bowiem zbyt duży wstrząs dla tradycyjnej interpretacji nazizmu i *Holocaustu*. Tuż po ukazaniu się wersji angielskiej studium Baumana (*Modernity and the Holocaust*, Cambridge 1989) zafascynowany nim Jerzy Szacki pisał:

„Książka Baumana okazuje się w naszych warunkach (również) swego rodzaju wprowadzeniem w dyskusję o 'nowoczesności', jaka już od dość dawna toczy się na Zachodzie”. Analizy *Holocaustu* budzą „jednak również sporo wątpliwości. Najważniejsza z nich bierze się, rzecz jasna, stąd, że *Holocaust* zdarzył się tylko w jednym miejscu, a przeciwko niemu wystąpiły państwa należące do kręgu tej samej 'nowoczesności' (...). Autor łatwo może się bronić, wskazując na to, iż nie twierdzi, jakoby 'nowoczesność' koniecznie prowadziła do *Holocaustu*, lecz jedynie, że w innych warunkach nie mógłby się on zdarzyć. Niemniej jednak oskarżenie pod jej adresem zawarte w tej książce jest zapewne nazbyt gwałtowne i zbyt daleko idące”<sup>49</sup>.

Nie sądzę, abym był nazbyt podejrzliwy, doszukując się w tej niezgodzie również podświadomego sprzeciwu wobec odebrania Niemcom „przywileju” bycia etnicznie dyżurnym zbrodniarzem!

Bauman wybroniłby się wskazując na to, że:

„*Holocaust* pojawił się jako rezultat niezwyklego spiętrzenia szeregu czynników, z osobna całkiem zwykłych i normalnych, a odpowiedzialność za takie spiętrzenie należy przypisać nowoczesnemu państwu z jego monopolem na środki przemocy oraz jego daleko idącymi ambicjami w kierunku inżynierii społecznej”<sup>50</sup>.

Podobnie argumentuje Peukert pisząc o „pijanych modernizacją procesach racjonalizacji” lat dwudziestych „poprzez kac lat kryzysu aż po

<sup>47</sup> Z. Bauman, *op. cit.*, s. 13.

<sup>48</sup> D. Peukert, *Max Webers Diagnose der Moderne...*, s. 92.

<sup>49</sup> J. Szacki, *Nowoczesność i Holocaust*, „Nowe książki” nr 1/1991, s. 80 i n. Monografia Baumana, recenzja Szackiego jak również i inne teksty polskie pokazują, jak wielkie tu bywa terminologiczne rozchwianie. „Nowoczesność” to zapewne tyle co *Modernität*. Z „modernizacją” sprawa jest względnie prosta. Ale co począć z kategorią „moderny”? W języku niemieckim *Moderne* ma zakres niewątpliwie szerszy aniżeli w polskim. Notorycznie hałaśliwe kontrowersje wokół „post-moderny” sytuację dodatkowo zaciemniają.

<sup>50</sup> Z. Bauman, *op. cit.*, s. 17.

faszystowską politykę, która kontynuowała element przymusu w projektach racjonalizacji”<sup>51</sup>. Trojakię są przy tym więzi łączące społeczno-przemysłową nowoczesność z ucieczką w utopię nazistowskiego darwinizmu społecznego: 1. „Nazistowski ruch masowy to dziecko kryzysu modernizacji”, 2. „Nazizm jest jedną, zapewne najfatalniejszą, z rozwojowych możliwości nowoczesności”; 3. „W sposób bezkompromisowy zwracał się nazizm przeciwko każdemu możliwemu projektowi, który powracałby do przyrzeczeń 1789 r.”<sup>52</sup> Stanowisko takie bliskie jest — jak się wydaje — wykładni Nipperdeya<sup>53</sup> oraz Wehlera, wedle których siłą napędową modernizacji jest kumulacja kilku kryzysów: tożsamości, legitymizacji, partycypacji, integracji, penetracji oraz dystrybucji<sup>54</sup>. Również nazizm i Trzecia Rzesza z nich korzystały, jednakże nie dając rozwiązań.

Istnieje oczywiście różnica w rozumieniu nazistowskiej inżynierii społecznej w ujęciu Baumana i Peukerta. Wedle pierwszego represywna strona społecznych norm i zdyscyplinowania, a więc skazywanie na zagładę mniejszości mających zagrażać dobru całego „zdrowego” narodu, wyraża się przede wszystkim w (nie dającym się wyprowadzić z antysemityzmu!) rasizmie<sup>55</sup>, wedle drugiego natomiast sięga korzeniami aż do ustaleń zreformowanej psychiatrii (*Reformpsychiatrie*) Republiki Weimarskiej, do sugestii eugeniki społecznej, „higieny rasowej” i pogardy dla życia „mniej- lub bezwartościowego”. W takim sensie należy rozumieć stwierdzenie Peukerta, iż „Hadamar’ poprzedza ‘Auschwitz’”. Dla Peukerta „kluczem do *Endlösung* jest połączenie najnowocześniejszej techniki z biologią rasy”<sup>56</sup>. Słuszne jest niewątpliwie połączenie interpretacji

<sup>51</sup> D. Peukert, *Max Webers Diagnose der Moderne...*, s. 81.

<sup>52</sup> Jw., s. 82.

<sup>53</sup> Th. Nipperdey, *Probleme der Modernisierung in Deutschland...*, s. 70.

<sup>54</sup> H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie und Geschichte...*, s. 36 i n. Na fatalny zbieg okoliczności, polegający na nałożeniu się pięciu różnych kryzysów (tożsamości, legitymizacji, partycypacji, dystrybucji i integracji) procesów modernizacyjnych w Niemczech, powołuje się również Nipperdey. Por. Th. Nipperdey, *Probleme der Modernisierung in Deutschland...*, s. 64 i n.

<sup>55</sup> „Rewolucja nazistowska była lekcją inżynierii społecznej” stwierdza Bauman w kluczowym dla zrozumienia argumentacji rozdziale *Nowoczesność, rasizm, eksterminacja*, Z. Bauman, *op. cit.*, s. 104.

<sup>56</sup> D. J. Peukert, *Alltag und Barbarei. Zur Normalität des Dritten Reiches*. W: D. Diner (red.), *Ist der Nationalsozialismus Geschichte...*, s. 57 i n. (Hadamar to jeden z największych zamkniętych zakładów psychiatrycznych, w którym w Trzeciej Rzeszy uśmiercano masowo pacjentów). Por. również: D. Peukert, *Volksgeossen und Gemeinschaftsfremde...*; Tenze, *Rassismus und „Endlösungs“-Utopie. Thesen zur Entwicklung und Struktur der nationalsozialistischen Vernichtungspolitik*. W: Ch. Kleßmann (red.), *Nicht nur Hitlers Krieg. Der Zweite Weltkrieg und die Deutschen*. Düsseldorf 1989; G. Eley, *Deutsche Geschichte und die Widersprüche der Moderne*. W: F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm (red.), *Zivilisation und Barbarei...*, s. 28 i n.

dyscyplinującej przemoc większości wobec mniejszości (chorych psychicznie, bezdomnych i asocjalnych, „marginesu” społecznego, grup etnicznych) z przymusem sterylizacji i eutanazją chorych psychicznie w Trzeciej Rzeszy<sup>57</sup>. Właśnie te propozycje znalazły kontynuatorów wśród kolegów i współpracowników Peukerta!<sup>58</sup>

Istotna jest zwłaszcza rekonstrukcja pakietowej „stygmatyzacji naukowej”, przeprowadzona przez Schmuha:

„Akcja eutanazji to wzorcowy przykład na naukowe uzasadnienie, przygotowanie, przeprowadzenie i wykorzystanie narodowosocjalistycznej polityki genocydu. O ile zagłada chorych psychicznie i duchowo upośledzonych odwoływała się do reguł higieny rasowej, co w konsekwencji prowadziło do tego, iż eugenicy, higienicy (rasowi) i psychiatry (w sprawach dziedzicznych) zaangażowani byli w sposób decydujący przy planowaniu oraz realizacji programu eutanazji, o tyle zagłada Żydów i Słowian przypadała dyscyplinie o nazwie antropologia rasowa (...). Cechą łączącą te wielorako splecione nici narodowosocjalistycznej polityki genocydu jest naukowość”<sup>59</sup>.

Przyznam, iż dopiero w tym kontekście pojąłem w pełni grozę znanych mi już wcześniej, ale jak gdyby zlekceważonych, historiozoficznych wizji „hodowli” (*Zucht*) nowych pokoleń Niemców, głoszone w 1933 r. przez Gottfrieda Benną w esejach *Züchtung I* i *Der deutsche Mensch. Erbmasse und Führertum*<sup>60</sup>. Wyznam, iż dopiero na tle Peukertowego paradygmatu nazistowskiego dyscyplinowania socjalnego (mniejszości wszelakich) oraz „higieny rasowej” zrozumiałem konsekwencje wynikające z wizji tayloryzacji niemieckiej „rewolucji narodowej” czyli I wojny światowej. Pisałem o niemieckiej literaturze wojennej nie pojmując do końca wagi „nowoczesnych” rozwiązań, proponowanych (zwłaszcza) przez Ernsta Jüngera<sup>61</sup>. Przecież wojna czy walka to najdoskonalsza z wszyst-

<sup>57</sup> G. Eley, *Deutsche Geschichte und die Widersprüche der Moderne*. W: F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm (wyd.), *Zivilisation und Barbarei. Die widersprüchlichen Potentiale der Moderne. Detlev Peukert zum Gedenken*. Hamburg 1991, s. 28 i n.

<sup>58</sup> Por. D. Blasius, *Das Ende der Humanität. Psychiatrie und Krankenmord in der NS-Zeit*. W: W. H. Pehle (red.), *Der historische Ort des Nationalsozialismus...*; D. Blasius, *Ambivalenzen des Fortschritts. Psychiatrie und psychisch Kranke in der Geschichte der Moderne*. W: F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm (red.), *op. cit.*; G. Bock, *Krankenmord, Judenmord und nationalsozialistische Rassenpolitik: Überlegungen zu einigen neueren Forschungshypothesen*, jw.

<sup>59</sup> H.-W. Schmuhl, *Reformpsychiatrie und Massenmord*. W: M. Prinz, R. Zitelmann (red.), *Nationalsozialismus und Modernisierung...*, s. 26. Por. też: H.-W. Schmuhl, *Rassenhygiene, Nationalsozialismus, Euthanasie. Von der Verhütung zur Vernichtung „lebensunwerten Lebens” 1890 - 1945*. Göttingen 1987.

<sup>60</sup> Por. H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*. Poznań 1979, wyd. 2 (rozdział *Gottfried Benn*).

<sup>61</sup> Por. rozdział *Kierunek: wojna*, jw.

kich selekcji! „Totalna mobilizacja” i „Robotnik” jako kluczowe kategorie jüngerowskiej opcji modernizacji wskazują kierunek marszu w nowoczesną przyszłość. Jünger to propagator — jak dotąd — najnowocześniejszych, bo seryjnych, „maszynowych” rozwiązań w ramach „higieny rasowej” i społecznego dyscyplinowania. Dziś „szwadrony śmierci” realizują — choć nie tak taśmowo, a zatem mniej optymalnie — na ulicach Rio de Janeiro czy Guatemala-City, przy milczącej aprobacie znacznej części zamożniejszego społeczeństwa i przy równie aprobującym przymykaniu oczu przez znaczące elity decyzyjno-refleksyjne, te same wskazania „nowoczesnej” czystki-naprawy społecznej. Peukertowska wykładnia selekcji i wyosobnienia „innych”, „obcych”, cechuje również „czyszczące” akcje wysiedleńczo-pacyfikacyjno-koncentracyjne w Bośni latem 1992 r.

Skupieni wokół Hamburgskiego Instytutu Badań Społecznych (*Hamburger Institut für Sozialforschung*) oraz Hamburgskiej Fundacji Historii Społecznej (*Hamburger Stiftung für Sozialgeschichte*) badacze (Ulrich Herbert, Jan Philipp Reemtsma, Ernst Köhler, Karl Heinz Roth i inni) podjęli sformułowaną przez Susanne Heim i Götza Alyego tezę o *Okonomie der Endlösung*, dyskutując w związku z tym przydatność i metodologiczną legitymizacją kategorii racjonalności. Rezultatem tej dyskusji jest m.in. arcyważki tom o „polityce zagłady”<sup>62</sup>, w którym do głosu dochodzą zarówno zwolennicy tezy o racjonalnych (w ramach nazistowskiego systemu!) przesłankach ludobójczej ekspansjonistycznej „ekonomii ludnościowej”, jak i rasistowskiej, „ideologicznej”. Bardziej wstrzemięźliwi uczestnicy dyskusji skłaniają się ku „mieszanej” interpretacji.

Nowe sensy proporcji ciągów argumentacyjnych w modernizacyjnym paradygmacie przywracają te popularne współczesne syntezy historyczne, które uwzględniają w badaniach wyniki dyscyplin sąsiednich. Mam na myśli zarzysy Hansa-Ulricha Thamera (*Verführung und Gewalt. Deutschland 1933 - 1945*, 1986), Norberta Freia (*Der Führerstaat. Nationalsozialistische Herrschaft 1933 bis 1945*, 1987), Hansa Jürgena Eitnera (*Hitlers Deutsche. Das Ende eines Tabus*, 1990), Heinza Höhnego (*Die Zeit der Illusionen. Hitler und die Anfänge des Dritten Reiches*, 1991) oraz Petera Reichela (*Der schöne Schein des Dritten Reiches. Faszination und Gewalt des Faschismus*, 1991). Sformułowana przez Thamera hipoteza wyjściowa o Niemczech jako „klasycznym kraju nierównoczesności”<sup>63</sup> każe mu liczącą ponad siedemset stron argumentującą narrację zamknąć

<sup>62</sup> Por. W. Schneider (red.), *Vernichtungspolitik. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*. Hamburg 1991.

<sup>63</sup> Por. H.-U. Thamer, *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933 - 1945*. Berlin 1986, s. 40 i n.



różnicującym epilogiem *Nazizm w niemieckiej historii* z następującą konkluzją:

„Naziści nie tyle hamowali, co raczej przyspieszali dynamikę rewolucji przemysłowej. Wyrwali setki tysięcy z ich tradycyjnych regionalnych, społecznych i konfesyjnych powiązań (...). Przyspieszyli przemiany społeczne w stopniu niewyobrażalnym, choć przecież pragnęli stanu zawieszenia 'Tysiącletniej Rzeszy' (...) Narodowosocjalistyczne powstanie przeciwko modernie było rewolucją przeciw rewolucji. Narodowosocjalistyczni zbawcy i wybawcy byli mimo swych defensywnych i zwróconych w przeszłość celów i cech postaciami nowoczesności (*Figuren der Moderne*). Byli dziećmi cywilizacji technicznej, posługujący się w porównaniu z innymi bardziej konsekwentnie możliwościami oraz fascynacją techniką i komunikacją masową, nurzali się w aurze młodości i gwiazdorstwa, ucieleśniając w sposób przekonujący kolektywistyczno-militarystyczną odpowiedź na ogólnoeuropejski kryzys systemu liberalno-demokratycznego (...) Narodowi socjaliści byli wybawcami i rewolucjonistami, zbawcami i niszczycielami, ale i zarazem wieńczącymi dzieło modernistami, a jako tacy podziwiani i sławieni, gdyż ich wodzowska dyktatura polegała zarówno na nadziei oraz akceptacji, jak i na terrorze i strachu”<sup>64</sup>.

Nie jest to jednak równoznaczne z wypełnieniem kryteriów właściwych do realizacji pełnej „trójwymiarowej” (gospodarczej, politycznej i społecznej) przestrzeni tzw. skoku modernizacyjnego, a mianowicie: dyferencjacji, mobilizacji, partycypacji oraz instytucjonalizacji konfliktów społecznych<sup>65</sup>.

Istotnie, niełatwo przychodzi akceptacja nazistowskiej *patogenezy* i *patologii* nowoczesności, szczególnego skrzyżowania drazminizmu społecznego z biurokratycznym myśleniem racjonalnym, inżynierii społecznej z optymalnie celoworacjonalnym działaniem, najnowocześniejszych mechanizmów mass mediów z manipulacją jednostką i tłumem. Czy na tym ma polegać „nowoczesność”?! Przecież nowoczesność to zarazem postęp i demokracja, to otwarcie na osobowość innowacyjną!<sup>66</sup> Wzdragamy się przed wpisaniem — opatrzonych przecież normatywnym stygmatem moralnym! — kategorii modernizacja, nowoczesność czy racjonalność okcydentalna w nazistowską utopię społeczno-polityczną.

W tym miejscu rozchodzą się drogi — by skorzystać ze znanej już

<sup>64</sup> Jw., s. 771 i n.

<sup>65</sup> Por. R. M. Lepsius, *Soziologische Theorie über die Sozialstruktur der „Moderne“ und die „Modernisierung“*. W: R. Koselleck (red.), *Studien zum Beginn der modernen Welt*. Stuttgart 1977, s. 10 i n.

<sup>66</sup> Nieprzypadkowo proponuje Peukert rozdzielenie kategorii „modernizacja” i „postęp”. „Jeśli normalność i nowoczesność społeczeństwa oraz faszystowskie barbarzyństwo da się połączyć z dwu różnych perspektyw czasowych, czy nie narzuca się wtedy pytanie o patologię i o uskoki moderny jako takiej, o wewnętrzne tendencje destrukcyjne przemysłowego społeczeństwa klasowego, które narodowy socjalizm wyróżniał i spotęgował aż po masową zagładę?” D. Peukert, *Volksgenossen und Gemeinschaftsfremde...*, s. 15.

typologii — intencjonalistów i funkcjonalistów modernizacyjnej interpretacji nazizmu. Pierwsi<sup>67</sup> — kwestię nieco generalizując — dostrzegają już na płaszczyźnie intencji i motywów działań nowoczesny charakter jeśli nie całej Trzeciej Rzeszy, to zasadniczych jej cech. Drudzy natomiast — w ślad za Schoenbaumem, Nipperdeyem czy Dahrendorfem — dopatrują się niebezpiecznie fascynującej siły nazizmu i Trzeciej Rzeszy „tylko” w niezamierzonej wprawdzie, bo wypływającej z kryzysu cywilizacyjnego, ale mimo to skutecznej modernizacyjnej logistyce sprawowania władzy. Musiało to oczywiście pozostawić ślady na powojennym rozwoju mentalnym społeczeństwa niemieckiego.

Najbardziej zdecydowanym intencjonalistą, przekonanym o „rewolucyjności” Hitlera i brunatnych elit, jest Rainer Zitelmann, *spiritus movens* (i *spiritus rector*) wspomnianego już programowego tomu *Nationalsozialismus und Modernisierung*. Już jego doktorat o rewolucyjnym charakterze społecznych poglądów Hitlera, obroniony na Uniwersytecie Technicznym w Darmstadt wzbudził niemałe kontrowersje<sup>68</sup>. Kolejne publikacje jeszcze bardziej zdecydowanie potwierdzają dyskusyjność poglądów tego intencjonalisty<sup>69</sup>. Mam na myśli popularny szkic o Hitlerze, opublikowany w wydanej przez niego w renomowanej oficynie *Wissenschaftliche Buchgesellschaft* monografii zbiorowej *Brunatna elita*<sup>70</sup>, jak i popularną biografię o Hitlerze<sup>71</sup>. We wszystkich tych przypadkach Zitelmann kontynuuje oraz potwierdza tezy ze swej opasłej monografii o „samoświadomości rewolucjonisty” Hitlera. W centralnym rozdziale tej pracy Zitelmann obcuje przy „modernistycznych oraz antymodernistycznych elementach w światopoglądzie Hitlera”<sup>72</sup>. Podporządkowanie wszelkich danych tezie o zaprogramowaniu przez Hitlera radykalnej, modernizacyjnej korzystnej utopii społecznej „brunatnej rewolucji” sprawia np., iż nawet

<sup>67</sup> Rozróżnienie intencjonalistów i funkcjonalistów może też inaczej przebiegać. Por. E. Syring, *Intentionalisten und Strukturalisten. Von einem noch immer ausstehenden Dialog*. W: U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann (red.), *Die Schatten der Vergangenheit ...*, s. 170.

<sup>68</sup> Por. R. Zitelmann, *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*. Stuttgart 1987. Jedno z kolejnych (nieco zmienionych) wydań ukazało się w popularnej serii *Greif-Bücher* znanej oficyny Klett-Cotta.

<sup>69</sup> Por. R. Zitelmann, *Vom Umgang mit der NS-Vergangenheit ...*, s. 70 i n.

<sup>70</sup> Por. R. Zitelmann, *Adolf Hitler — „Der Führer”*. W: R. Smelser, R. Zitelmann (red.), *Die braune Elite. 22 biographische Skizzen*. Darmstadt 1990, wyd. 2, s. 134.

<sup>71</sup> R. Zitelmann, *Adolf Hitler. Eine politische Biographie*. Göttingen—Zürich 1989, ss. 8 i n., 122 i n.

<sup>72</sup> „Modernistische und anti-modernistische Elemente in Hitlers Weltanschauung”, R. Zitelmann, *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*. Stuttgart 1991, s. 306 i n. Por. także *Schlußbetrachtung*, s. 489 i n.

dane o sukcesach wyborczych NSDAP, bynajmniej nie kwestionowane i w sposób znakomity na nowo odczytane przez Heinricha Augusta Winklera<sup>73</sup>, u Zitelmanna nabierają odmiennej wymowy<sup>74</sup>.

Bierze się to z uznania „hermeneutycznego” priorytetu przyjętych „na wiarę” nazistowskich koncepcji ustroju społecznego (*Volksgemeinschaft und Ausgegrenzte*) dla interpretacji dalszych, niejako „pochodnych” poczynań elit Trzeciej Rzeszy. Dotyczy to zwłaszcza ekskursu *Hitlers Prinzip: Rückschluß von der 'Fähigkeit' auf die Rasse, nicht umgekehrt*<sup>75</sup>!

Stąd też chyba nieprzypadkowo tekst współtwórcy tomowi Michaela Prinza, który zamyka tom *Nationalsozialismus und Modernisierung* mówi o „społecznej funkcji nowoczesnych elementów w polityce narodowego socjalizmu”<sup>76</sup>, zaś dalsze centralne studia dotyczą „ludowego charakteru NSDAP”<sup>77</sup>, planowania społecznego<sup>78</sup> i przestrzennego<sup>79</sup> oraz nazistowskich koncepcji gospodarczych<sup>80</sup>. Uzasadniona jest niewątpliwie krytyka takiego rozumienia procesów modernizacji, które okres zaledwie dwunastu lat czyni przydatnym do rekonstrukcji wielkiej narracji nazistowskiego paradygmatu modernizacji<sup>81</sup>. (Podobnie jak uzasadniona jest krytyka

<sup>73</sup> Por. H. A. Winkler, *Der Weg in die Katastrophe. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1930 bis 1933*. Berlin—Bonn 1987, s. 951 i n.

<sup>74</sup> Por. R. Zitelmann, *Adolf Hitler. Eine politische Biographie...*, s. 51 i n.

<sup>75</sup> Jw., ss. 115 i n., 420 i n.

<sup>76</sup> M. Prinz, *Die soziale Funktion moderner Elemente in der Gesellschaftspolitik des Nationalsozialismus*. W: M. Prinz, R. Zitelmann (red.), *Nationalsozialismus und Modernisierung...*, s. 297 i n. Prinz polemizuje ze stanowiskiem „antymodernisty” w rodzaju Mommsena (H. Mommsen, *Nationalsozialismus als vorgetäuschte Modernisierung*. W: W. H. Pehle (red.), *Der historische Ort des Nationalsozialismus...*). Nieprzypadkowo też przywołuje Sebastiana Haffnera (*Anmerkungen zu Hitler*, 1978) pochwałę likwidacji bezrobocia w nader krótkim czasie. Podobnie polemiczną postawę prezentuje kilku dalszych autorów tego, jak i drugiego z wymienionych tomów wobec argumentacji, charakterystycznej dla Ashby'ego.

<sup>77</sup> J. W. Falter, *War die NSDAP die erste deutsche Volkspartei*. W: M. Prinz, R. Zitelmann (red.), *Nationalsozialismus und Modernisierung...* Por. także: J. W. Falter, *Hitlers Wähler*. München 1991.

<sup>78</sup> R. Smelser, *Die Sozialplanung der Deutschen Arbeitsfront*. W: M. Prinz, R. Zitelmann (red.), *Nationalsozialismus und Modernisierung...*, zwłaszcza s. 85 i n.

<sup>79</sup> R. Messerschmidt, *Nationalsozialistische Raumforschung und Raumordnung aus der Perspektive der „Stunde Null”*, jw., s. 137. Jeśli zawierzyć autorowi, to w zachodnich strefach okupacyjnych kontynuowano niemal dosłownie wypracowane w Trzeciej Rzeszy koncepcje przestrzenno-urbanistyczne.

<sup>80</sup> A. Ritschl, *Die NS-Wirtschaftsideologie — Modernisierungsprogramm oder reaktionäre Utopie?*, jw.

<sup>81</sup> Por. K. H. Roth, *Verklärung des Abgrunds...*, s. 9. Por. także I. Kershaw, *op. cit.*, s. 314 i n.

intencjonalnych założeń np. Zitelmanna, doczytującego się w tekstach Hitlera „postępowego imperializmu społecznego” à la Friedrich Naumann)<sup>82</sup>. Irytacja jednego z recenzentów zamyka się w zdaniu: „Narodowy socjalizm nie przyczynił się do modernizacji, natomiast ten tom zbiorowy jest przyczynkiem do modernizacji narodowego socjalizmu”<sup>83</sup>.

Jedno wydaje się jednakże nie budzić wątpliwości: Trzecia Rzesza nie tyle zapoczątkowała co przyspieszyła (również, jeśli nie przede wszystkim w planie odczucia społecznego!) procesy ludnościowe, przemiany mentalne, strukturalne oraz instytucjonalne, z których — i to jest właśnie dający do myślenia oraz historiozoficznie-aksjologicznie wielce niepokojący dylemat — niemało wyszło na korzyść współczesnym Niemcom. Zapoczątkowana zburzeniem terytorialnej struktury społeczna mobilność przestrzenna, rozbitcie konwencji stanowych i (wojenne) zmiany w algorytmizacji karier polityczno-gospodarczych oraz sposobie wyłaniania elit (decyzyjnych, refleksyjnych), zwiększony udział fachowców w podejmowaniu decyzji, czyli zrozumienie dla potęgi logistyki zarządzania i biurokratyzacji, technokratyzm à la Todt i Speer, przyspieszenie efektywności i racjonalności produkcji masowej, zmiany w infrastrukturze gospodarczej i masowym transporcie (system autostrad i kanałów...), przyspieszenie przejścia od struktur „organicznych” (wspólnota wiejska, rodzina) do struktur funkcjonalnych (organizacje, instytucje), industrializacja kultury masowej — te oraz dalsze pokrewne procesy są — o ironio! — również spadkiem po nazizmie i Trzeciej Rzeszy. To zapewne miał na myśli Dahrendorf pisząc, iż niszcząc tradycyjny autorytaryzm konserwatywny reżym Hitlera podarował Niemcom nowoczesność (*Modernität*)<sup>84</sup>. Nie inaczej należy rozumieć słowa Brachera, wedle którego „historia narodowego socjalizmu jest historią jego niedocenienia”<sup>85</sup>. Choćby — jak pisał Schoenbaum — tego, iż w „zderzeniu rewolucji ideologicznej z przemysłową załamała się tradycyjna struktura klasowa, a wraz z nią tradycyjna struktura działania politycznego”<sup>86</sup>.

Znany psychoanalityk Friedrich Hacker dał na krótko przed śmiercią

<sup>82</sup> R. Zitelmann, *Ansichten von Kontinuitäten und Sonderwegen*, „Süddeutsche Zeitung” z 21 V 1991. W sprawie poglądów Zitelmanna na nazistowską modernizację por. także: R. Zitelmann, *Nationalsozialismus und Moderne. Eine Zwischenbilanz*. W: W. Stüb (red.), *Übergänge. Zeitgeschichte zwischen Utopie und Machbarkeit. Beiträge zu Philosophie, Gesellschaft und Politik. Hellmuth G. Butow zum 65. Geburtstag*. Berlin 1990. Rzuca się w oczy dowolne operowanie kluczowymi przeciwzjęciami (*Moderne, Modernität, Modernisierung*).

<sup>83</sup> Ch. Dipper, *Modernisierung des Nationalsozialismus...*, s. 455.

<sup>84</sup> R. Dahrendorf, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland...*, s. 416.

<sup>85</sup> K. D. Bracher, *Zeitgeschichtliche Kontroversen...*, s. 62.

<sup>86</sup> D. Schoenbaum, *Die braune Revolution...*, s. 345.

(1989) metaforycznie zwartą definicję spuścizny mentalnej nazizmu i Trzeciej Rzeszy:

„Wśród wielu sprzeczności postaw faszystowskich najbardziej zapewne uderza mieszanka technologicznego opętania z archaizującym (a nie 'archaicznym') romantyzmem (...) Wszystkie środki prowadzą do mobilizacji, reorganizacji i realizacji technologicznego (psychologicznego) potencjału nowoczesnych możliwości, a zarazem do ich denuncjacji jako wrogich wobec tradycji i świata wartości, w imię zmitologizowanego stanu pradawności (...) W języku nazizmu brzmiałyby to mniej więcej tak: Naprzód z komputerem na powrót do Lasu Teutoburskiego”<sup>87</sup>.

Jest to mniej więcej stan, określony przez Jeffreya Herfa jako *reactionary modernism*<sup>88</sup>. Hans Dieter Schäfer, znakomity znawca świadomości potocznej w Trzeciej Rzeszy, zbliża się chyba najbardziej do korzeni zachowań tzw. przeciętnego Niemca w modernizującym (się) gwałtownie systemie:

„Im bardziej ludzie zamykali się w sobie, tym rzadziej potrafili z niesprawiedliwości wykrzesać motywy działania, albo przynajmniej zdobyć się na gniew. Narodowy socjalizm, jako system polegający na myśleniu obłądnym, kalkulował życzenia i obawy większości w sposób racjonalny oraz łamał wolę ducha poza ich świadomością”<sup>89</sup>.

Jeśli zawierzyć Rolfowi Möllerowi, nowemu dyrektorowi monachijskiego *Institut für Zeitgeschichte*, a więc instytucji badawczo jak gdyby „przypisanej” do nazizmu i Trzeciej Rzeszy (!), to okres ten, w związku z wydarzeniami lat 1989 - 1990, może jeszcze nie całkiem przejść w niepamięć, ale niewątpliwie straci na znaczeniu: „Znacznie przecież bardziej długotrwałe doświadczenia cierpień” pod dyktando komunistyczną przejmą współcześnie w grupowej pamięci Europejczyków rolę wiodącą. Potwierdza to Hans-Peter Schwarz autor monumentalnej historii RFN stwierdzając, iż przez nadchodzące dziesięciolecia młode pokolenia zajmować się będą „przewycięzaniem przeszłości komunistycznej”<sup>90</sup>. Proponowane tu spojrzenie, z lotu ptaka uczynione, na zmasowane w czasie oraz dyskursywnie atrakcyjne formy edytorskie modernizacyjnego paradygmatu historycznopolitologicznej refleksji nad nazizmem i Trzecią Rzeszą potwierdzałyby owe prococtwa. Oznaczać to będzie zapewne zarazem, iż współczesne polskie elity refleksyjne konfrontowane będą w coraz większym wymiarze z nowymi pokoleniami badaczy. Odchodzą Broszato-

<sup>87</sup> F. Hacker, *Das Faschismus-Syndrom. Analyse eines aktuellen Phänomens*. Frankfurt a.M. 1992, s. 124.

<sup>88</sup> Por. J. Herf, *op. cit.*, s. 1 i n.

<sup>89</sup> H. D. Schäfer, *Amerikanismus im Dritten Reich*. W: Prinz, R. Zitelmann (red.), *Nationalsozialismus und Modernisierung...*, s. 210.

<sup>90</sup> Por. H. Obenaus, *Stasi kommt — Nazi geht*, „Die Zeit” nr 32/1992, s. 40.

wie, Dahrendorfowie, Mommsenowie, porażeni własnym doświadczeniem pokoleniowym i niewolni od Jaspersowej refleksji o winie. Nadchodzi generacja Zitelmannów, w której erozja szczególności narodowej (odpowiedzialności) jest (już) daleko zaawansowana. W polityce kończy się era „genszeryzmu”, w refleksji historycznej, ba, humanistycznej — epoka „jaspersizmu”<sup>91</sup>.

<sup>91</sup> Kwestii tej, jako istotnego elementu kultury politycznej Republiki Federalnej, dotyka w koncieście tzw. przewycięzania przeszłości oraz „narodowej pedagogiki” w swym materiałowo bogatym tekście pedagog Peter Dudek. Por. P. Dudek, „Vergangenheitsbewältigung”. Zur Problematik eines umstrittenen Begriffs, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 1 - 2/1992.